

# AMELIA

Le Fabuleux destin d'Amélie Poulain

REŻYSERIA

**JEAN-PIERRE JEUNET**

W KINACH OD 19 PAŹDZIERNIKA 2001

DYSTRYBUCJA W POLSCE



**ul. Zamenhofska 1, 00-153 Warszawa**

tel.: (+4822) 636 25 00, 636 25 02, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: [gutekfilm@gutekfilm.com.pl](mailto:gutekfilm@gutekfilm.com.pl) <http://www.gutekfilm.com.pl>

# AMELIA

Le Fabuleux destin d'Amélie Poulain

reżyseria

**Jean-Pierre Jeunet**

scenariusz

**Jean-Pierre Jeunet**

**Guillaume Laurant**

zdjęcia

**Bruno Delbonnel**

muzyka

**Yann Tiersen**

scenografia

**Aline Bonetto**

dźwięk

**Jean Umansky**

**Gérard Hardy**

montaż

**Herve Schneid**

kostiumy

**Madeline Fontaine**

**Emma Lebail**

efekty specjalne

**Yves Domenjoud**

występują

<b>Audrey Tautou</b>	Amelia Poulain
<b>Mathieu Kassovitz</b>	Nino Quincampoix
<b>Flora Guimet</b>	Amelia Poulain jako dziewczynka
<b>Amaury Babault</b>	Nino jako chłopiec
<b>Rufus</b>	Raphaël Poulain, ojciec Amelii
<b>Yolande Moreau</b>	Madeleine Wallace

**Serge Merlin**      Dufayel  
**Urbain Cancelier**      Collignon  
**Dominique Pinon**      Joseph  
**André Dussollier**      narrator

oraz

**Artus de Penguern, Claude Perron, Michel Robin, Isabelle Nanty, Claire Maurier, Jamel Debbouze, Lorella Cravotta, Ticky Holgado, Marc Amyot, Dominique Bettenfeld, Eugene Berthier, Andrée Damant, Franckie Pain, Luc Palun, Sophie Tellier, Gérald Weingand, François Viaur, Paule Daré, Myriam Labbé, Julianna Kovacs, Philippe Paimblanc, Isis Peyrade i inni**

producent  
**Claudie Ossard**

kierownik produkcji  
**Jean-Marc Deschamps**

film wyprodukowany przez  
**Victoires Productions** (Francja)  
**Tapioca Films** (Francja)  
**France 3 Cinéma** (Francja)  
**MMC Independent GmbH** (Niemcy)  
we współpracy z  
**La Sofica Sofinergie 5** (Francja)  
**Filmstiftung** (Niemcy)  
**Le Studio Canal+** (Francja)

nagrody  
**Grand Prix na MFF w Karlowych Warach 2001**

film prezentowany był w ramach festiwalu

**Cannes 2001**  
**FF Edynburg 2001**

**Francja / Niemcy**  
**rok produkcji: 2001**  
**czas trwania: 120 minut**  
**czarno-biały / kolor – DTS / Dolby Digital – 1: 2,35**

strona internetowa filmu  
**[www.amelie-lefilm.com](http://www.amelie-lefilm.com)**

CD ze ścieżką dźwiękową do filmu rozprawdza w Polsce Pomaton EMI

*Nadużywane dziś słowo „arcydzieło” odzyskało wreszcie swe prawdziwe znaczenie.  
Pełna wspaniałego humoru historia miłosna. Lekarstwo na melancholię.*

„Le Parisien”

*Film jest pełen wiary w ludzi, mieni się wszystkimi odcieniami poezji, inteligentnego humoru i smutku. Postać bohaterki łączy wszystkie elementy tej wielobarwnej mozaiki. Cudowny film.*

Judith Prescott, „The Hollywood Reporter” 8.05.2001

Jedną z najbardziej popularnych postaci we Francji w roku 2001 to drobna, szczupła dziewczyna z krótko podciętymi włosami. Nazywa się Amelia Poulain. Gra ją w komedii Jean-Pierra Jeuneta *Amelia* czarująca Audrey Tautou, o której mówi się, po roli w tym właśnie filmie, że stanie się nowym symbolem Francji.

Amelia jest nieśmiała. Pracuje w kawiarni i wynajmuje mieszkanie w dzielnicy Montmartre. Chcąc sprawić, by inni poczuli się bardziej szczęśliwi, wymyśla wiele misternych intryg, np. próbuje odnaleźć dorosłego właściciela pudełka z dziecięcymi zabawkami, które znajduje w swoim mieszkaniu, obmyśla genialny plan, by rozbawić ojca, kradnąc jego ulubionego krasnala ogrodowego...

Przyjdzie jednak moment, kiedy Amelia będzie musiała zająć się własnym losem i własnym szczęściem. Znajdzie miłość w równie nieśmiałym jak ona młodym Nino (w tej roli Mathieu Kassovitz, reżyser *Nienawiści*).

*Amelia* to niezwykła i przewrotna komedia romantyczna Jean-Pierre’a Jeuneta, twórcy *Delicatessen* i *Miasta zaginionych dzieci*. W tym wyjątkowym filmie groteska, surrealizm, ironia przeplata się z magią i bajkowością. To hymn na cześć życia.

Akcja filmu rozgrywa się na poprawionym cyfrowo Montmartre. Na ścieżce dźwiękowej rozbrzmiewa zaś muzyka w stylu retro.

*Amelia*, pokazywana poza konkursem na ostatnim festiwalu w Cannes, została uznana przez wielu krytyków za jego najciekawszy film. To, co miało stać się zaledwie kolejnym filmem, który wprawia widza w dobry nastrój, stało się wydarzeniem bez precedensu. Obraz Jeuneta od chwili swojej premiery bije rekordy popularności w rodzimej Francji i stał się sensacją sezonu: obejrzało go już ponad 7 milionów widzów.

## WYCINKI Z PRASY FRANCUSKIEJ

*Nadużywane dziś słowo „arcydzieło” odzyskało wreszcie swe prawdziwe znaczenie.  
Pełna wspaniałego humoru historia miłosna. Lekarstwo na melancholię.*

„Le Parisien”

*Genialny film. Każde ujęcie w tym pełnym życia, wzruszającym filmie niesie w sobie szaleństwo wyobraźni i poezję. Zapamiętajcie go na zawsze.*

„Le Journal de Dimanche”

*Amelia w Krainie Czarów.*

*Wyprawa do świata pełnego humoru, zagadek, niespodzianek i ukrytych skarbów.*  
„Liberation”

*Cudowne połączenie szaleństwa, poezji, ekscentryczności, humoru i miłości.  
Dzieło prawdziwego artysty. Musicie to zobaczyć.*  
„L'Officiel”

*Rozkosz. Prawdziwy klejnot. Skarb. Cud.  
Dwie godziny radości, czułości i poezji.  
Film, w którym zakochacie się od pierwszego wejrzenia.  
Na zawsze pozostanie w waszych sercach.*  
„Studio”

*Film nakręcony przez czarodzieja, który chce przynieść ludziom radość.  
Zachwycająca historia miłosna.*  
„Le Monde”

*Ten czarujący, pełen magii film jest jak ożywczy powiew świeżego powietrza.*  
„Pariscope”

*Czarodziej kina – Jean-Pierre Jeunet opowiada pełną optymizmu, wspaniałą baśń.*  
„Zurban”

*Magiczny, zachwycający film. Jeunet zamienia w poezję wszystko czego dotknie.  
Bogini Samotnych Serc, wnuczka Preverta i Queneau w cudownej kreacji Audrey  
Tautou, zabiera nas na romantyczną i pełną niespodzianek wyprawę w poszukiwaniu  
skarbu. Znakomite role drugoplanowe. Prawdziwa perła.*  
„Telestar”

*Uważajcie, ten film was uwiedzie. Zakochacie się w nim bez pamięci.  
To jak spełnienie wszystkich marzeń. Doskonały film.*  
„Cinelive”

## **GŁOSY PRASY ŚWIATOWEJ**

*Amelia to niezwykle zabawny film. Jest również olśniewający od strony technicznej. Wszystko to jednak nie tłumaczy zdumiewającego sukcesu, jaki odniósł we Francji. W ciągu pierwszych siedmiu tygodni wyświetlania, film obejrzało ponad sześć milionów widzów. Dostał niemal wyłącznie entuzjastyczne recenzje. O filmie dyskutowali intelektualiści, krytycy, a nawet politycy, którzy dostrzegli w nim klucz do zrozumienia francuskiej duszy. Prezydent Chirac zażądał prywatnego pokazu filmu, a premier Jospin i wielu ministrów jego rządu obejrzało go w kinie. Burmistrz Montmartre, ucieszony rozgłosem, jaki film przyniósł dzielnicy, obiecał wszystkim jej mieszkańcom darmowe bilety (...). Choć komedie zawsze cieszyły się we Francji wielką popularnością,*

publiczna dyskusja nad Amelią dowodzi, że widzowie dostrzegli w niej coś więcej - opis francuskiego ducha (...). Jeunet pokazuje nam brukowane ulice, strome schody, przeplata pocztówkowe obrazki Notre-Dame, Sacre-Couer, Pont des Arts z dachami kamienic, kawiarniami i stacjami metra w stylu art-nouveau. Bohaterowie filmu i miejsca, w których toczy się akcja, bardzo przypominają poetycki realizm, który królował w kinie francuskim lat trzydziestych. Kanał Saint-Martin, do którego Amelia puszcza „kaczki”, przywołuje skojarzenia z filmem Marcela Carne Hotel du Nord. Bohaterowie zamieszkujący w świecie Jeuneta są niezwykle podobni do zwyczajnych mieszkańców Paryża, których znamy z filmów Renoira, Carne i René Claira (...). Za pomocą techniki cyfrowej reżyser usunął graffiti z murów i nieczystości z ulic. Dzięki tym zabiegom Paryż w Amelii przypomina poetycko-realistyczne wizje miasta z filmów lat trzydziestych (...). Wielką popularność filmu trudno jednak wytłumaczyć jedynie mnogością odniesień, które w nim odnajdujemy. Wydaje się, że kluczem do jego sukcesu jest fakt, że Jeunet kreuje nostalgiczną wizję rzeczywistości, posługując się wspaniałą techniką i estetyką rodem z kreskówek i reklam. Choć tematycznie Amelia różni się od filmów nakręconych wspólnie z Marciem Caro, Jeunet pozostaje wierny dawnej stylistyce. Sztucznie wyolbrzymione dźwięki, nasycona paleta barw, nagłe zmiany skali, zbliżenia przedmiotów i twarzy przeplatają się z długimi i skomplikowanymi najazdami kamery (...). Amelia pozostawia widzowi wolność interpretacji. Na olbrzymią popularność wpłynął również fakt, że film jest wolny od jakiegokolwiek ideologii i najzwyczajniej w świecie optymistyczny (...). Postać Amelii łączy wiele z Alicją z Krainy Czarów, a jeszcze więcej z Czerwonym Kapturkiem. Jest zawsze ubrana na czerwono i nosi wielkie buty, które sprawiają, że wygląda jak dziecko. Wrażenie to dodatkowo pogłębiają wielkie oczy i krótka grzywka. Amelia pragnie być dobrą wróżką - zupełnie jak księżna Diana czy Matka Teresa z Kalkuty. Jest bardzo znaczące, że Amelia znajduje pudełko z chłopięcymi zabawkami, od którego zacznie się jej przygoda z pomaganiem ludziom, wtedy gdy telewizja podaje wiadomość o śmierci Diany. Od tej pory Amelia przejmuje rolę zmarłej księżnej. Podobnie jak księżniczki z bajek, Amelia ucieleśnia ideał kobiecej delikatności, łagodności i niewinności. Jest romantyczna i asekualna. Dopiero dzięki interwencji malarza, który pełni w filmie rolę czarodzieja, decyduje się na kontakt z wymarzonym Nino (...). Być może po Brigitte Bardot, Catherine Deneuve i Laeticii Casta to właśnie Amelia stanie się nową Marianną - symbolem Francji.

Ginette Vincendeau, „Sight and Sound” 2001/8

Audrey Tautou w roli Amelii jest rewelacyjna. Porównywana przez niektórych do Audrey Hepburn, kreśli skupiony i przemyślany obraz niewinności swej bohaterki. Kassovitz w głównej roli męskiej również stworzył bardzo oryginalną kreację. Bardziej znany jako reżyser nagrodzonej w Cannes Nienawiści, dowiódł, że jest także bardzo utalentowanym aktorem. Równie znakomici są aktorzy występujący w rolach drugoplanowych. Rufus, który gra ojca Amelii, jest dobrze znany widzom z poprzednich filmów Jeuneta - Delicatessen i Miasta zaginionych dzieci. To właśnie jego subtelnej i oszczędnej kreacji film zawdzięcza swe najśmieszniejsze momenty.

Amelia to swoisty przełom w twórczości Jeuneta. Po raz pierwszy zdecydował się kręcić w plenerze. Paryż, który nam pokazuje, przypomina miasto, które znamy z pocztówek, nieco odrealnione i nasycone światłem. W Obcym Jeunet przerażał widzów, a w Amelii stara się ich jak najbardziej oczarować. Film jest pełen wiary w ludzi, mieni się wszystkimi odcieniami poezji, inteligentnego humoru i smutku. Można w nim także odnaleźć wiele bardzo trafnych psychologicznych obserwacji. To romantyczna i pełna fantazji historia opowiedziana z charakterystyczną dla Jeuneta dbałością o szczegóły. W

*filmie nie ma ani jednego zbędnego przedmiotu czy gestu. Postać bohaterki łączy wszystkie elementy tej wielobarwnej mozaiki. Cudowny film.*

Judith Prescott, „The Hollywood Reporter” 8.05.2001

*W przeciwieństwie do większości ostatnich produkcji kina francuskiego, nowy film Jean-Pierra Jeuneta nie czerpie nic z kina amerykańskiego. Trudno jest nawet wyobrazić sobie bardziej francuski film. Może się to wydawać dziwne, Jeunet bowiem, w przeciwieństwie do swoich kolegów po fachu (Kassovitz, Kouen), nakręcił film w Hollywood - czwartą część Obcego (...). Jeunet jest być może nawet jedynym reżyserem, który nie został uwiedziony przez syreny amerykańskiego przemysłu filmowego. Mimo tego, wie jak zrobić barwne francuskie kino poprawione przez technologię cyfrową. Nie możemy więc nie uczcić powrotu cudownego dziecka, które zrealizowało film łączący różne style. Jeunet tworzy kino współczesne i popularne, jednocześnie inspirując się filmami mistrzów kinematografii.*

*Filmowy świat Jeuneta pełen bywalców barów i opryskliwych właścicieli sklepów, sięga do motywów rodem z poetyckiego realizmu i fantastycznego komiksu; widzimy jak reżyser znacząco mruga do nas okiem. Amelia nie jest filmem ani przestarzałym, ani nowoczesnym; stara tarka do sera nie koliduje z najnowszą lampką, a wszystkie przedmioty nabierają w tym filmie szczególnego, magicznego znaczenia. Jeunet nie oddziela nobliwego kina francuskiego od filmów Nowej Fali, które cytuje w Amelii: przywołuje François Truffaut, jakby to był jakiś tam mało ważny reżyser, a jego film Jules i Jim był jakimś tam mało znaczącym filmem (...). Amelia Poulain (zachwycająca Audrey Tautou) jest dziewczyną, która przestaje być samotna, ponieważ odkrywa swoje powołanie - pomaganie sąsiadom. W jaki sposób? Na przykład przysyła swojemu sąsiadowi kasetę z najbardziej absurdalnymi kawałkami z telewizji. I właśnie w takich momentach ten film nas najbardziej uwodzi (...).*

Jérôme Larcher, „Cahiers du cinéma” 2001/5

*Najciekawszy film [festiwalu] zobaczyłem nie w Pałacu, ale w kinie na projekcji dla dystrybutorów. Był to film o Amelce Jeana-Pierre'a Jeuneta.*

Lech Kurpiewski, „Film” 2001/7

*Niezwykłe dzieło, najlepsze w dotychczasowym dorobku Jeuneta (...). Jeunet szaleje na całego w sposób, który pamiętamy z Delikatesów: wielopoziomowe, misternie kombinowane dowcipy nie pozostawiają miejsca na oddech. Tyle że ten humor nie jest już tak czarny; zamiast galerii karykatur mamy tu – i owszem, przenikliwe i przewrotne, ale ciepłe – portrety ludzkie. Amelia to pierwsza Jeunetowska fabuła, która nie jest antyutopią. Tym razem wytrychem do dusz swoich bohaterów autor uczynił te wszystkie codzienne drobne dziwactwa, które każdy z nas (?) smakuje w samotności i skrzętnie ukrywa przed światem.*

Wojciech Kuczok, „Tygodnik Powszechny” 2001/30

## Z Jean-Pierre'em Jeunetem rozmawia Elizabeth Conter

**Elizabeth Conter: *Po wielkiej hollywoodzkiej produkcji Obcy: Przebudzenie nakręciłeś Amelię. Czy to twój powrót do źródeł?***

**Jean-Pierre Jeunet:** I tak, i nie. To prawda, że po dwudziestu miesiącach w Los Angeles, chciałem wrócić do Paryża, do miasta, które uwielbiam. Pobyt w Stanach jeszcze bardziej uświadomił mi, jak niezwykłym miastem jest Paryż. Poza tym, po zrobieniu filmu na zamówienie, chciałem nakręcić coś bardzo osobistego. Pragnąłem także spotkać się ponownie z przyjaciółmi i popracować na luzie, bez stresu, który nieodłącznie towarzyszy pracy dla wielkiego studia. Od czasów dzieciństwa chciałem nakręcić film opowiadający o uczuciach, a który byłby zarazem zabawny. Zawsze marzyłem o zrobieniu takiego filmu jak *Amelia*.

***Miałeś okazję zobaczyć z bliska, jak pracuje się w Stanach. Jak byś podsumował pobyt w Hollywood?***

Nie tęsknię za nim. No, może brakuje mi tylko osobistej asystentki, pięknego domu z basenem i wspaniałej pogody (śmiech). Jeśli idzie o kwestie finansowe, przy *Amelii* pracowało mi się dużo łatwiej. Miałem budżet w wysokości siedemdziesięciu milionów franków i mogłem z nim robić, co mi się podobało. Ale największą frajdę sprawiało mi to, że znowu mogłem mówić w pracy po francusku. O wiele łatwiej mogłem się dogadać z aktorami. Z amerykańskimi aktorami też sobie jakoś radziłem, ale nie mogłem wyłapać wszystkich niuansów dialogu, nie mogłem bawić się słowami. Świetnie rozumiem Pedro Almodóvara, który przestał robić filmy w języku angielskim.

***Więc to, że nakręcisz Amelię po francusku było dla ciebie oczywiste?***

Tak. Choć rzeczywiście przez pewien czas myślałem o tym, by część *Amelii* nakręcić po angielsku. Na początku chciałem, by w roli głównej wystąpiła Emilie Watson. Zgodziła się, ale jej francuski okazał się za słaby. Specjalnie dla niej przerobiłem więc scenariusz. W tamtej wersji *Amelia* dorastała w Anglii. W końcu jednak Emilie się rozmyśliła. Teraz myślę, że to było prawdziwe zrzęczenie losu, bo dzięki temu poznałem Audrey Tautou.

***Jak się spotkaliście?***

Zobaczyłem ją na plakacie do *Vénus beauté*. Jej warkoczyki i wielkie ciemne oczy wywarły na mnie niesamowite wrażenie. Wysłałem jej scenariusz, Audrey przyjechała i zaledwie po kilku próbach wiedziałem już, że *Amelia* to właśnie ona. Ma świetną technikę aktorską. W Stanach wiele aktorek potrafi tak grać, natomiast we Francji trudno znaleźć kogoś takiego. U nas aktorki grają zbyt naturalistycznie. Poza tym często stają się sławne tylko dlatego, że mają ładne buzie. Bardzo szybko osiągają status gwiazdy, choć brakuje im techniki aktorskiej.

***Wszyscy twoi aktorzy mają niezwykle charakterystyczne twarze. W jaki sposób ich wybierasz?***

Zawsze uczestniczę w przesłuchaniach. Decyduję o obsadzie wszystkich ról. Gdy wybierałem aktora do roli faceta, który wchodzi do baru i pyta o cykorię, obejrzałem około piętnastu kandydatów. Dzięki temu mam pewność, że każda, nawet najmniejsza



rola będzie doskonale obsadzona. A kiedy aktor odchodzi, bo gdzie indziej zaproponowano mu więcej pieniędzy, jestem po prostu wściekły. Przy ważniejszych rolach sam przeprowadzam przesłuchania. W Hollywood robiłem dokładnie tak samo, nawet gdy miałem do czynienia z wielkimi gwiazdami. Moim zdaniem najtrudniejszy jest wybór aktorów. Jeśli okaże się trafny, samo kręcenie zdjęć idzie bardzo szybko.

***W Amelii zagrało wielu twoich ulubieńców - aktorów, z którymi wcześniej pracowałeś.***

Tak, starałem się znowu zebrać naszą całą rodzinę. Pinon, Rufus - uwielbiam z nimi pracować. Niestety w filmie poza rolą sklepikarza nie było niczego dla Claude'a Dreyfusa. Ten sklepikarz jednak bardzo przypomina rzeźnika z *Delicatessen*.

***Skąd wzięłeś pomysł, aby nakręcić historię dziewczyny, która pomaga innym ludziom rozwiązywać życiowe problemy?***

To trochę skomplikowane. Z tematów zawartych w *Amelii* można zrobić pięć albo nawet sześć różnych filmów. Bardzo długo nie wiedziałem, jak je wszystkie połączyć. Czuję się bezsilny. I wtedy, zupełnie niespodziewanie, doznałem olśnienia. Nagle przed moimi oczami zjawiała się postać Amelii, która w filmie łączy wszystkie wątki. Od tego momentu pisanie szło mi bardzo łatwo. Pisanie scenariusza z Guillaume Laurant przypominało grę w ping-ponga. To było niesamowite. W ciągu roku przygotowaliśmy dwie wersje.

***Jak dokładnie wyglądała wasza współpraca?***

Po zapoznaniu się z moimi wyobrażeniami na temat filmu, Guillaume dodawał swoje pomysły. Ponieważ myślimy w bardzo podobny sposób, przynosiło to cudowne efekty. Dokładnie tak samo pracowałem z Gillesem Adrienen i Marciem Caro. Guillaume jest niesamowity. Potrafi w godzinę napisać scenę dialogową. Jeśli trzeba w niej coś zmienić, na przykład dodać trochę poezji, przerabia scenę w ciągu dwudziestu minut i tak powstaje wersja ostateczna. Jest fenomenalny. To niezwykle utalentowany artysta.

***Amelia to twój pierwszy francuski film zrobiony bez udziału Marca Caro, który był zawsze odpowiedzialny za scenografię. Jaki to miało wpływ na klimat filmu?***

To było zupełnie odmienne doświadczenie od pracy nad *Delicatessen* czy *Miastem zaginionych dzieci*. Pracując w dwuosobowym zespole, trzeba iść na kompromisy, rezygnować z różnych elementów swojej wizji. Ostateczna wersja musiała przecież zadowalać każdego z nas. Caro ciągnęło do fantastyki, a mnie zależało bardziej na emocjach. Dlatego właśnie po *Mieście zaginionych dzieci* postanowiliśmy się rozstać. Nie odważyłbym się zaproponować Caro, byśmy razem zrobili film o miłości. Nie znaczy to oczywiście, że już nigdy nie będziemy razem pracować. Na razie jednak koncentrujemy się na własnych projektach.

***Często wspominasz o poezji. Jest ona ważnym elementem wszystkich twoich filmów.***

To prawda. Robienie realistycznych filmów mnie nie interesuje. Fascynuje mnie to, co jest pod powierzchnią rzeczywistości. Niektórzy uznają to pewnie za dziecinne. Cóż, wolę Preverta od realistów. Tak po prostu czuję. Caro powiedział kiedyś, że bliżej nam do Mélièsa niż do braci Lumière i miał całkowitą rację.

***Czy od samego początku planowałeś, że akcja filmu będzie się rozgrywała na Montmartre?***

Tak. Kiedy wróciłem z Los Angeles, szukałem mieszkania i znalazłem je na Montmartre. Kawiarnia, w której pracuje Amelia, znajduje się dwadzieścia metrów dalej. Kiedy do niej wszedłem, od razu wiedziałem, że będę tam kręcić. Seks-shop jest naprzeciwko kawiarni, a sklep dwie przecznice dalej. Dla potrzeb filmu sklep trzeba było przebudować. Po ukończeniu zdjęć właściciel pozostawił go w tym samym kształcie. Film zmienił życie mieszkańców tej okolicy. Kiedy ich spotykam na ulicy, są mi za to wdzięczni. Filmowe dekoracje stały się częścią ich życia.

***Czy Amelia była pierwszym filmem, który kręciłeś w plenerze?***

Tak. Szukanie odpowiednich plenerów, a w dużej mierze sam się tym zajmowałem, było świetną zabawą. Bardzo mi zależało na znalezieniu jak najlepszych miejsc. Weźmy na przykład scenę, gdy Amelia, stojąc przed stacją metra, wykreśla nazwisko kolejnej osoby ze swojej listy. Chciałem, żeby ta stacja była najpiękniejsza z możliwych. Samo kręcenie filmu było o wiele mniej zabawne, głównie ze względu na pogodę. Praca w studio daje całkowitą kontrolę nad wszystkim - światłem, atmosferą itd. Czasami starałem się sobie wmówić, że zła pogoda ma też swoje dobre strony - dzięki temu dane ujęcie będzie miało niepowtarzalną atmosferę, no wiecie, ludzie chodzący pod parasolami, krople spadające w kałuże, mgła i dziwne odgłosy. Ponieważ jednak nakręcony materiał poddaliśmy obróbce cyfrowej, czasami, gdy pochmurne niebo nie pasowało mi do jakiejś sceny, zmieniałem je po prostu na pogodne.

***Amelia jest filmem, który wprawia widzów w dobry nastrój.***

Taki był mój cel i cieszę się, że udało mi się go osiągnąć. Nienawidzę kliwowych melodramatów.

***Przez dziesięć lat zrobiłeś zaledwie cztery filmy.***

Zgadza się. Zanim zacznę kręcić film, muszę się zakochać w historii, którą on opowiada. Bardzo mi się podoba to, co na podobne pytanie odpowiedział Jean-Jacques Annaud. Nie rozumiał, jak można wymagać od reżysera kręcenia jednego filmu po drugim. Powiedział, że to tak, jakby facet przespał się z kobietą, a zaraz potem ktoś go zapytał, z kim pójdzie do łóżka następnym razem. Nie mam pojęcia, o czym będzie mój kolejny film. Potrzebuję czasu, by wymyślić historię i zakochać się w niej. Dopiero wtedy będę mógł zacząć pracę nad filmem. Moje filmy są wyjątkowo czasochłonne i moim zdaniem cztery lata to wcale nie tak długo. Obecnie zajmuję się promocją *Amelii*. Na pewno zrobię też kilka reklam. Potrzebuję czasu. Czasami przerwy w pracy doprowadzają mnie do szału, bo uwielbiam kręcić filmy, ale cóż, do każdego z nich muszę dojrzeć, inaczej po prostu nie potrafię (...).

***Jesteś jednym z nielicznych francuskich reżyserów, którym udało się zdobyć międzynarodową sławę.***

Amerykanie zainteresowali się mną po tym, jak zrobiłem *Miasto zaginionych dzieci*. W Stanach to kultowy film. Amerykańska telewizja właśnie teraz pokazuje *Miasto* i

*Delicatessen*, obok dzieł takich twórców, jak Fellini i Kubrick. To dla mnie niezwykle wyróżnienie. Razem z Caro zjeździliśmy kawał świata, by wypromować te filmy. Przy okazji promocji *Obcego* zwiedziłem miejsca, o których wcześniej nawet nie słyszałem. *Amelia* została sprzedana do wielu krajów na całym świecie. Wielu dystrybutorów kupiło film na etapie scenariusza. Myślę, że spodoba się za granicą. *Amelia* pokazuje Paryż takim, jakim ludzie widzą go w marzeniach. Kiedy tutaj przyjadą, będą się pewnie czuli trochę zawiedzeni. Ten film oszukuje widzów, zupełnie jak reklamy w telewizji (śmiech) (...).

„Unifrance” 2001/5

## **Z Audrey Tautou rozmawia Christophe Carrière**

### **Christophe Carrière: Kiedy pierwszy raz wystąpiła pani w telewizji?**

**Audrey Tautou:** W 1997 w serialu grałam sekretarkę. Miałam jedną kwestię do powiedzenia. To było niedługo po tym, jak przyjechałam do Paryża. Odpowiedziałam na ogłoszenie, spotkałam szefową castingu, która obsadziła mnie w trzech serialach, żeby mnie ktoś dostrzegł. Wybrała mnie, ponieważ nie byłam ubrana tak, jak zazwyczaj ubierają się młode aktorki: krótka spódniczka, krótka bluzeczka... Byłam w wełnianej sukience. Musieli się pewnie zastanawiać, kim była ta dziwaczka, która nie przyszła wydekoltowana.

### **W wieku 14 lat chciała pani zajmować się małpami. Kiedy zdecydowała się pani zostać aktorką? Oglądając Sigourney Weaver w Gorylach we mgle (tyt. oryg. Gorillas In The Mist)?**

Zdecydowałam się zostać aktorką zanim zobaczyłam ten film. Gdyby nie został zrealizowany, byłoby moim marzeniem zagrać w nim. Nadal jestem zafascynowana małpami. Później był okres bez pomysłu na pracę. Nie wiedziałam, co chcę robić, ale zawsze uwielbiałam wszystko, co wiązało się ze spektaklem: kostiumy, dekoracje. Moje zainteresowania nie były sprecyzowane, wybrałam więc studia ogólne: literaturę. Ale nigdy nie miałam odwagi powiedzieć sobie: Zostanę aktorką!

### **Uważa pani, że to banalne pragnienie?**

Nie wiem, czy to był zawód, który chciałam wykonywać na długo przedtem, zanim ośmieliłam się sobie powiedzieć, że jest to możliwe. Być może miałam zarówno kompleksy, jak i marzenia typowej nastolatki z prowincji, gdzie młodzi chcą grać w filmach z pięknymi aktorami itd.

### **Czy telewizja dobrze uczy zawodu?**

Tak, bardzo dobrze. Jestem bardzo zadowolona, że nie zaczynałam kariery od kina. Telewizja pozwala ustosunkować się do tego, jak się wygląda na ekranie. I poza tym warunki są trudne. Jest trzy razy mniej czasu na powtarzanie i przygotowanie się, tak więc trzeba być od razu dobrym, wiedzieć, jak się zachowywać przed kamerą.

### **Pierwszym pani filmem kinowym było *Vénus beauté*?**

Tak. Pierwszą rzeczą, jaką sobie uświadomiłam i czym się wówczas martwiłam, było, że teraz będą mnie oglądać w większym formacie, na ekranie kinowym. Tak więc muszę

być sto razy lepsza. Teraz to się wydaje kompletnie głupie, ale wtedy to było moje jedyne zmartwienie (...).

***Jest pani znana z uciekania przed mediami. Istnieje ryzyko, że to będzie coraz trudniejsze...***

Nie sprawia mi przyjemności oglądanie siebie w prasie. Jeszcze się nie przyzwyczałam... A poza tym, nie chcę być obiektem medialnym, nie chcę się wypalić w krótkim czasie i zgasnąć. Chcę być uczciwa wobec samej siebie i bronić tylko tego, co mi się podoba; nie chcę mówić, że film jest genialny, że kręciło się świetnie, jeśli to kłamstwo. Teraz, być może jestem, jeszcze idealistką. Może z czasem się zmienię i nauczę się, że mówienie kłamstw nie jest niczym poważnym. Ale na razie staram się być uczciwa wobec tych, którzy płacą za bilety do kina (...).

***Co się stało z Cézarem, którego dostała pani dla nadziei kina francuskiego?***

Jest u mnie, w mojej bibliotece obok innych nagród, które dostałam: nagroda Lumière de Paris, nagroda Swann d'or, nagroda na festiwalu młodych aktorów w Beziers...

***Czy granie wśród dekoracji, przy światłach, które nie będą takie same na ekranie, nie jest zbyt trudne?***

Nie. W ogóle o tym nie myślałam. Wiedziałam, że Jean-Pierre zmieni obraz w post-produkcji i że kolory nie będą te same. Ale nie martwiło mnie, czy moja koszula będzie jasnoczerwona na planie, a ciemnoczerwona na ekranie.

***Co było najtrudniejsze?***

Precyzja techniczna niektórych ujęć. Na przykład czekanie, aż przejedzie za mną metro, schylenie się w odpowiednim momencie, wrzucenie kamienia do kanału, puszczenie trzech „kaczek” przed kamerą... Albo jeszcze trudniejsze: trzeba w rękawiczkach włożyć igłę w przewód elektryczny. Wszystko było filmowane z małej odległości. Ustawienie oświetlenia trwa najmniej dwie, trzy godziny. Ale jeśli chodzi o kręcenie, to co powiem będzie mało oryginalne, kręciło się naprawdę wspaniale.

***W Le Battement d'ailes du papillon (reż. Laurent Firode) spędza pani czas czekając na wielką miłość, a w Amelii biegnie pani za nią. Tym samym została pani filmową romantyczką!***

Tylko, że w filmie *Le Battement d'ailes du papillon* uczestniczę w wydarzeniach, w *Amelii* je prowokuję. W filmie Laurenta to przeznaczenie zajmuje się wszystkim.

***Czuje się pani bardziej skłonna naśladować Élodie Bouchez czy Virginie Ledoyen?***

Nigdy sobie nie zadawałam tego pytania. Powiedzmy, że mam po prostu ochotę grać w filmach popularnych. Nie mogę być podobna do Élodie Bouchez, ponieważ gram w filmach mniej niezależnych, mniej awangardowych. Co do Virginie Ledoyen - to jest po prostu gwiazda.

„Première” 2001/5

## TWÓRCY FILMU

### JEAN-PIERRE JEUNET

Urodzony 1955 w Roanne we Francji. Samouk. Zawodu reżysera uczył się, kręcąc reklamy, teledyski, filmy krótkometrażowe i animowane. Niektóre z nich realizował razem ze swoim przyjacielem Marciem Caro. Za film *Le Manege* zdobył Césara w kategorii najlepszy film animowany. Césarem zostały nagrodzone także jego krótkometrażowe filmy: *Pas de repos pour Billy Brakko* i *Foutaises*. Film *Delicatessen*, przyniósł mu rozgłos na całym świecie; był licznie nagradzany na festiwalach, m.in. na MFF w Tokio, zdobył również 4 Césary w kategoriach: najlepszy debiut, najlepszy scenariusz, montaż, scenografia. Filmem, który umocnił pozycję Jeuneta było *Miasto zaginionych dzieci*, które brało udział w konkursie festiwalu w Cannes 1995, zdobyło także Césara za najlepszą scenografię.

#### FILMOGRAFIA

***L'Évasion / The Escape*** (1978) – animowany

***Le Manege*** (1979) – animowany

***Le Bunker de la dernière rafale / The Bunker of the Last Gunshots*** (1980)

- krótkometrażowy

***Pas de repos pour Billy Brakko*** (1984) - krótkometrażowy

***Foutaises / Things I Like, Things I Don't Like*** (1990) - krótkometrażowy

***Delicatessen*** (1991) – wspólnie z Marciem Caro

***Miasto zagubionych dzieci / La Cité des enfants perdus / The City of Lost Children*** (1995) – wspólnie z Marciem Caro

***Obcy: Przebudzenie / Alien: Resurrection / Alien 4*** (1997)

***Amelia / Le Fabuleux destin d'Amélie Poulain / Amelie from Montmartre*** (2001)

### YANN TIERSEN

Kompozytor. Pierwszy swój album (jeszcze nie z muzyką filmową) wydał w 1995 roku. W jego muzyce prym wiodą: fortepian, skrzypce, akordeon. Pierwszym reżyserem, który wykorzystał jego kompozycje do filmu był Eric Zonka.

#### FILMOGRAFIA

***Wyśnione życie aniołów / La Vie rêvée des anges / The Dreamlife of Angels*** (1998; reż. Erick Zonka)

***Le Cyclope de la mer*** (1999; reż. Philippe Jullien)

***Trois huit / Night Shift*** (2001; reż. Philippe Le Guay)

***Amelia / Le Fabuleux destin d'Amélie Poulain / Amelie from Montmartre*** (2001; reż. Jean-Pierre Jeunet)

### BRUNO DELBONNEL

Operator. Ma na swoim koncie zdjęcia do reklam, filmów krótkometrażowych (m.in. autor zdjęć do *Le Bunker de la dernière rafale* i *Pas de repos pour Billy Brakko* Jeana-Pierre'a Jeuneta). Sam również podjął się reżyserii, kręcąc krótki metraż pt. *Realité rare* oraz dokument (tzw. „making of”) z realizacji filmu *Roselyne et les lions* (*Roselyne i lwy*).

#### FILMOGRAFIA

***Tout le monde n'a pas eu la chance d'avoir des parents communistes / Not Everybody's Lucky Enough to***

**Have Communist Parents** (1993; reż. Jean-Jacques Zilbermann)

**C'est jamais loin** (1996; reż. Alain Centonze)

**Marie, Nonna, la vierge et moi** (2000; reż. Francis Renaud)

**Amelia / Le Fabuleux destin d'Amélie Poulain / Amelie from**

**Montmartre** (2001; reż. Jean-Pierre Jeunet)

**The Cat's Meow** (2001; reż. Peter Bogdanovich)

#### AUDREY TAUTOU

Urodzona 9 sierpnia 1978 roku we Francji. Po maturze przyjechała do Paryża i zapisała się na kurs aktorski. Jednocześnie studiowała literaturę francuską. Zwrotnym punktem w jej aktorskiej karierze był César dla nadziei francuskiego kina za film *Vénus beauté*.

#### FILMOGRAFIA

**Bébés boum** (1998, TV; reż. Marc Angélo)

**Chaos technique** (1998, TV; reż. Laurent Djaoui)

**Vénus beauté (institut)** (1999; reż. Tonie Marshall)

**Voyous voyelles** (1999; reż. Serge Meynard)

**Le Boiteux** (1999, TV; reż. Paule Zajderman)

**Épouse-moi / Marry Me** (2000; reż. Harriet Marin)

**Le Libertin / The Libertine** (2000; reż. Gabriel Aghion)

**Le Battement d'aile du papillon / The Beating of the Butterfly's Wings**

(2000; reż. Laurent Firode)

**Amelia / Le Fabuleux destin d'Amélie Poulain / Amelie from**

**Montmartre** (2001; reż. Jean-Pierre Jeunet)

**Dieu est grand, je suis toute petite** (2001; reż. Pascale Bailly)

**L'Auberge espagnole** (2002; reż. Cédric Klapisch) – w produkcji

**Marins perdus** (2002; reż. Claire Devers) – w produkcji

#### MATHIEU KASSOVITZ

Urodzony 3 sierpnia 1967 roku w Paryżu. Aktor, reżyser, scenarzysta, montażysta, producent. Jego ojciec, Peter Kassovitz jest znanym reżyserem, jego matka zaś – montażystką. Za rolę w filmie *Un Héros tres discret* zdobył Césara dla nadziei kina francuskiego. Zagrał w *Mieście zaginionych dzieci* i w *Piątym elemencie*. Jako reżyser Kassovitz porusza przede wszystkim tematy społeczne. Do jego najbardziej znanych osiągnięć reżyserskich należy *Nienawiść*, która przyniosła mu nagrodę za reżyserię na MFF w Cannes oraz Césara. Jego najnowszy film *Purpurowe rzeki* stał się dużym sukcesem frekwencyjnym we Francji. Ostatnio reżyseruje reklamy i teledyski.

#### FILMOGRAFIA

Jako aktor

**Au bout du bout du banc / Make Room for Tomorrow** (1978; reż. Peter Kassovitz)

**L' Année prochaine... si tout va bien / Next Year If All Goes Well** (1981; reż. Jean-Loup Hubert)

**La Vie de Berlioz** (1983, serial TV; reż. Jacques Trébouta)

**Fierrot le pou** (1990; reż. Mathieu Kassovitz)

**Touch and Die** (1991; reż. Piernico Solinas)

**Assassins** (1992; reż. Mathieu Kassovitz)

**Un été sans histoires / French Summer** (1992; reż. Philippe Harel)

**Métisse** (1993; reż. Mathieu Kassovitz)

**Regarde les hommes tomber / See How They Fall** (1994; reż. Jacques Audiard)

**3000 scénarios contre un virus / 3,000 Scenarios to Combat a Virus**

(1994; reż. Jean Achache, Richard Berry i in.)  
**Nienawiść / La Haine / Hate** (1995; reż. Mathieu Kassovitz)  
**Les Fleurs de Maria Papadopylou** (1995; reż. Dodine Herry)  
**Mon homme / My Man** (1996; reż. Bertrand Blier)  
**Des nouvelles du bon Dieu / News from the Good Lord** (1999; reż. Didier Le Pecheur)  
**Un héros tres discret / A Self-Made Hero** (1996; reż. Jacques Audiard)  
**Assassins** (1997; reż. Mathieu Kassovitz)  
**Piąty element / The Fifth Element Le Cinquième élément** (1997; Luc Besson)  
**Le Plaisir (et ses petits tracas) / Pleasure (And Its Little Inconveniences)** (1998; reż. Nicolas Boukhrief)  
**Jakub kłamca / Jakob le menteur / Jakob the Liar** (1999; reż. Peter Kassovitz)  
**Birthday Girl** (2001; reż. Jez Butterworth)  
**Amelia / Le Fabuleux destin d'Amélie Poulain / Amelie from Montmartre** (2001; reż. Jean-Pierre Jeunet)  
**Eyewitness** (2001; reż. Costa-Gavras)

Jako reżyser

**Fierrot le pou** (1990) -  
krótkometrażowy  
**Cauchemar blanc** (1991) -  
krótkometrażowy  
**Assassins** (1992) - krótkometrażowy  
**Métisse** (1993)  
**Nienawiść / La Haine / Hate** (1995)  
**Assassins** (1997)  
**Purpurowe rzeki / Les Rivieres pourpres / Crimson Rivers** (2001)